

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 7 sierpnia 2013 r. do II Oddziału Banku (...) SA w G. przy ul. (...) wpłynął wniosek D. W., prowadzącego działalność jako Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe (...) W. D. W., o udzielenie kredytu obrotowego na rachunku bieżącym w wysokości 300.000 zł.

Wniosek został złożony przez L. S., zajmującego się pośrednictwem finansowym. Jemu z kolei wniosek przekazał nieustalony mężczyzna o imieniu A. L. S. wstępnie ocenił realność uzyskania kredytu we wnioskowanej kwocie, na podstawie wskazanych dokumentów i złożył wniosek w banku. Z uwagi na wymogi proceduralne banku (...) stawiał się osobiście w banku. Okazał tam swój dowód osobisty. Do wniosku przedłożono wyciąg z książki przychodów i rozchodów tej samej firmy ze stanami na czerwiec 2013 r. oraz grudzień 2011 r. i 2012 r. Dodatkowo okazano druki PIT 36L za lata 2011 i 2012, które pracownik banku (...) skserowała i oddała klientowi. Z rozliczeń wynikało, że oskarżony w 2011 r. uzyskał przychód w kwocie 585.313,93 zł, a w 2012 r. – 457.615,37 zł. Dostarczono również zaświadczenia z ZUS-u o niezaleganiu w opłacaniu składek i zaświadczenie z Pierwszego Urzędu Skarbowego w G. o niezaleganiu w podatkach.

(dowód: zeznania A. O. – k. 2-5, 253-255; zaświadczenie z urzędu skarbowego – k. 9; zaświadczenie z ZUS – k. 10; protokół zatrzymania rzeczy – k. 10-13; wniosek o udzielenie kredytu z załącznikami – k. 12; opinia o kliencie i wyciąg z rachunku bankowego – k. 15; druki PIT-36L – k. 16; zeznania B. P. – k. 23-25, 255-257)

Po uzyskaniu wszystkich danych i złożeniu przez D. W. niezbędnych podpisów na wszystkich drukach, A. O. wprowadziła dane do systemu kredytowego w celu sprawdzenia jego zdolności kredytowej. Ponieważ uzyskano wstępnie zgodę na udzielenie kredytu w wysokości 270.000 zł, wyżej wymieniona pracownica banku umówiła spotkanie w siedzibie firmy (...) w G. przy ul. (...) na dzień 9 sierpnia 2013 r. Udała się tam dyrektor oddziału B. P.. Towarzyszył jej L. S.. Celem spotkania było zweryfikowanie miejsca prowadzenia działalności. D. W. oświadczył w rozmowie z A. O., że miejscem prowadzenia działalności jest jego mieszkanie, w którym posiada wydzielone pomieszczenie na biuro, w którym przechowuje towar, którym handluje. Wynik inspekcji nie potwierdził słów oskarżonego i wzbudził podejrzenia co do prowadzenia przez niego działalności w takim zakresie jak wynikało z dokumentów. Pod wskazanym adresem było normalne mieszkanie będące własnością byłej żony D. W.. Mieszkanie wyglądało na nieużytkowane, brak było wydzielonego miejsca na prowadzenie działalności gospodarczej. W mieszkaniu znajdowało się kilka kartonów, co do których oskarżony oświadczył, że znajdują się w nich ubrania, którymi handluje w ramach działalności, ale ich ilość była nieadekwatna do deklarowanej skali działalności. D. W. wyjaśnił to tym, że większość ubrań oddaje od razu w komis do odbiorców. W mieszkaniu nie było żadnego sprzętu komputerowego, ani kącika biurowego, a z dokumentów wynikało, że sam prowadzi sobie księgowość. D. W. nie wypowiadał się płynnie na temat prowadzonej przez siebie działalności, zacinął się, zastanawiał nad odpowiedziami, był zdenerwowany. Wzbudziło to podejrzenie B. P., że klient nie prowadzi działalności jaką wskazywał w złożonych dokumentach, a na pewno nie na taką skalę. Jedynym majątkiem trwałym był samochód marki M. (...) o wartości około 150.000 zł. B. P. sporządziła notatkę z przeprowadzonej inspekcji, zawierając w niej stwierdzenie, że nie potwierdzono aktywnie prowadzonej działalności, firma nie posiada majątku trwałego, negatywnie oceniła również zawartość zapasów towaru jako nieadekwatną do skali deklarowanych przez klienta obrotów. W spostrzeżeniach dodatkowych wpisała, że w razie windykacji klient może być nienamierzany, tzn., że może być problem z ustaleniem jego miejsca pobytu i zarejestrowanie działalności pod adresem nie swojego mieszkania, którym prawdopodobnie nie przebywa. Tego samego dnia, w którym B. P. przeprowadziła wyżej wymienioną inspekcję D. W. dowiódł do ich oddziału oryginał opinii bankowej o kliencie z 5 sierpnia 2013 r. wystawionej przez (...) I Oddział w R. na firmę PHU (...), z której wynikało, że od dnia 24 lutego 2012 r. posiada rachunek w tym banku, na którym były bardzo wysokie obroty – w okresie od 1 lipca 2012 r. do 31 lipca 2013 r. było to odpowiednio „winien” – 4.181.682,30 zł i „ma” – 4.547.395,84 zł. Ponadto przedłożył historię operacji na tym rachunku bankowym w wyżej wskazanym okresie.

Dyrektor oddziału wysłała te dokumenty do (...) SA, celem zweryfikowania ich autentyczności. W konsekwencji wysłano skany dokumentów do departamentu bezpieczeństwa banku. B. P., jeszcze zanim otrzymała odpowiedź z powyższego departamentu, sama podjęła decyzję o odmowie udzielenia oskarżonemu kredytowi, czym D. W. został powiadomiony. Departament bezpieczeństwa Banku (...) w R. nie potwierdził również autentyczności dokumentów wystawionych przez ich bank i przedłożonych wraz z wnioskiem kredytowym. D. W. po telefonicznym przekazaniu informacji o odmowie udzielenia kredytu więcej nie pojawił się w banku.

(dowód: zeznania A. O. – k. 2-5, 253-255; notatka z inspekcji – k. 7-8; zeznania B. P. – k. 23-25, 255-257; częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 86-90; zeznania L. S. – k. 274-276)

Opinia o kliencie z (...) i historia rachunku bankowego okazały się podrobione. Rachunek bankowy, którego historię złożył oskarżony został otwarty 5 sierpnia 2013 r.

(dowód: dokumentacja z banku – k. 32, 35-52, 224)

Zaświadczenie z ZUS o niezaleganiu w opłacaniu składek było autentyczne.

(dowód: pismo ZUS – k. 54)

D. W. wypisał w treści wniosku kredytowego na pierwszej stronie wpisy w rubrykach „Dane rejestrowe wnioskodawcy, i skrót J.W. co do miejsca działalności oraz na siódmej stronie dwukrotnie umieścił wpis „2013 08 01 G.”. Na dokumencie „Oświadczenie majątkowe wnioskodawcy albo poręczyciela dotyczące osób fizycznych w zakresie osiągniętych dochodów oraz posiadanego majątku i zobowiązań” oskarżony wpisał datę „2013 08 01”. Również na dokumencie „Załącznik do wniosku o udzielenie/odnowienie/zmianę warunków kredytowania kredytu/wydanie promesy kredytowej” D. W. napisał wpisy (...), (...), (...), (...), (...), (...), „(...)”, (...), „2007 07 11”, (...), (...) oraz wpisy w rubrykach „Adres zameldowania”, datowanie „2013 08 01 G.”. Z kolei na dokumencie „Oświadczenie wnioskodawcy dotyczące dokumentów będących w posiadaniu Banku” D. W. napisał datowanie „2003 08 01 G.”. Również podpisy oskarżonego na dowodowych kopiach dokumentów PIT nie zostały skompilowane, a zostały złożone przez D. W..

(dowód: opinia z zakresu badania pisma ręcznego – k. 93-153; częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 86-90)

Kwoty przychodów wynikające z rzeczywiście złożonych przez oskarżonego autentycznych rocznych deklaracji PIT-28 za lata 2011 i 2012 były zdecydowanie niższe od deklaracji PIT-36L przedłożonych w banku. Łączna kwota przychodów w 2011 r. wyniosła 31.050,50 zł, a w 2012 r. – 37.984,95 zł. Oskarżony nie składał deklaracji PIT-36L we właściwym dla siebie urzędzie skarbowym.

(dowód: informacja z I Urzędu Skarbowego w G. wraz kopiami deklaracji podatkowych – k. 156-161)

Oskarżony w okresie objętym zarzutem i wcześniej posiadał konto w Banku (...) SA o numerze (...), z którego dokonywał wpłat na poczet składek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Ten sam rachunek znajduje się również w bazie urzędu skarbowego. Na rachunku tym były niewielkie obroty.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 86-90, 252; pismo z ZUS – k. 264; historia rachunku bankowego – k. 279-286; pismo Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego – k. 290)

D. W. jest osobą niekaraną.

(dowód: informacja o karalności – k. 495)

D. W. jest z zawodu kucharzem. Jest rozwiedziony, ma jedno dziecko, na które uiszcza alimenty w wysokości 500 zł miesięcznie. Jest przedsiębiorcą, nie ma majątku, poza wspomnianym samochodem, nie leczył się psychiatrycznie, odwykowo, neurologicznie. Jest zdrowy i nie jest uzależniony od alkoholu i narkotyków. W 2014 r. oskarżony osiągnął przychód w wysokości 27.694,50 zł.

(dane osobopoznawcze odebrane od oskarżonego w trybie art. 213 § 1 k.p.k. – k. 252; informacja uzyskana w trybie art. 213 § 1a k.p.k. – k. 446-447)

D. W. w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że od pięciu lat prowadzi działalność gospodarczą – przewóz osób i handel. Posiada samochód przystosowany do przewozu osób marki m. z 2007 r. Latem 2013 r., wychodząc z Galerii (...) spotkał elegancko ubranego mężczyznę, z teczką. Nieznajomy zainteresował go możliwością uzyskania kredytu. Podczas ponownego spotkania w M. D. w R. oskarżony przekazał mu kopie jego dokumentów firmowych, tj. NIP, Regon, zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej i ksero dowodu osobistego. Mężczyzna, którego danych nie pamięta, miał na imię A.. Oskarżony nie wie gdzie mieszka, dał mu swoją wizytówkę, którą jednak oskarżony zgubił. Tam był numer telefonu, na który oskarżony nigdy nie dzwonił. Mężczyzna twierdził, że zajmuje się pośrednictwem w udzielaniu kredytów. Na spotkaniu mężczyzna polecił oskarżonemu założenie kont w (...) SA, bo nie jest pewien, który z tych banków udzieli mu kredytu. Wtedy oskarżony dał mu swój numer telefonu. Mężczyzna brał za pośrednictwo 3% kwoty kredytu. Oskarżony potrzebował pieniędzy na działalność gospodarczą. Nie podał w jakiej wysokości chce kredyt. Mężczyzna powiedział, że zobaczy co da się zrobić. Oskarżony uzależniał wysokość kredytu od raty miesięcznej, którą miałby spłacać. D. W. był w stanie spłacać 2500 zł miesięcznie. Po spotkaniu oskarżony założył konta we wskazanych bankach, a ponieważ nie miał w nich wcześniej rachunków, w obu nie było obrotów i przepływów finansowych. Mężczyzna oświadczył, że przekaże dokumenty oskarżonego do banku stamtąd do niego zadzwonią. Więcej nie kontaktował się z oskarżonym. Po kilku dniach od spotkania w R. do D. W. zadzwonił ktoś z banku i potwierdzał jego dane i dane firmy, Uprzedzono go, że może być wizytacja z banku w siedzibie firmy. Do jego firmy, po wcześniejszym umówieniu się, przyszli kobieta z mężczyzną. Podczas wizyty okazał im oryginały dokumentów firmowych. Nie okazywał żadnych dokumentów dotyczących wysokości dochodów. Tam był sam i przedłożono mu do podpisu jakieś dokumenty, z którymi się nie zapoznawał. Sądzi, że wśród nich mogła być umowa kredytowa albo wniosek o kredyt. Nie przeglądał tych dokumentów i nie wie w związku z tym co to były za dokumenty. W czasie tej wizyty nie przedkładał żadnych dokumentów, w tym też jego firmy w oryginale, tj. NIP, Regon i zaświadczenia o działalności gospodarczej. Sądzi, że jeżeli w banku zostały złożone jakieś dokumenty związane z udzieleniem mojej firmie kredytu, to musiał je zdobyć tamten mężczyzna. Oskarżony nie wiedział jakie dokumenty zostały w banku złożone i nie wie nawet jakie dokumenty są wymagane do uzyskania kredytu. W odpowiedzi na pytanie wyjaśnił, że wcześniej brał kredyt w Banku (...) SA, gdzie ma konto, kredyt ten udzielony mu został w wysokości 30.000 zł na podstawie obrotów na jego rachunku bankowym, nie musiał dostarczać żadnych innych dokumentów o wysokości dochodu. Po podpisaniu dokumentów w Banku (...) SA w G., po kilku dniach dostał telefoniczną informację z banku o odmowie przyznania mu kredytu. Po okazaniu wniosku o udzielenie kredytu, oświadczenia majątkowego wnioskodawcy i załącznika do wniosku o udzielenie kredytu oskarżony oświadczył, że podpisy na tych dokumentach zostały złożone przez niego, parafy też są jego. Nie wypisywał tych dokumentów, nie zapoznawał się z ich treścią, tylko je podpisał. Nie otrzymał w banku kopii podpisanych przez niego dokumentów. Po okazaniu dokumentów na drukach (...) opinii o kliencie i wyciągu z rachunku bankowego, oskarżony oświadczył, że widzi je po raz pierwszy, nie widział też takich dokumentów w banku., nie było tam dokumentów na papierze o takiej kolorystyce. Po okazaniu oskarżonemu zestawień z księgi sum przychodów i rozchodów z okres styczeń – grudzień 2013 r., styczeń-grudzień 2012 r., styczeń-grudzień 2011 r. i analitycznego sprawozdania finansowego przedsiębiorcy, oskarżony oświadczył, że na tych zestawieniach i analitycznym sprawozdaniu jest jego pieczęć firmowa i jego podpisy. Dokumentów tych nie przedkładał w banku, musiał je podpisać w banku, nie zwracając uwagi na ich treść. Po okazaniu oświadczenia wnioskodawcy o dokumentach będących w posiadaniu banku, D. W. podał, że na tym dokumencie jest jego podpis. Nie jest pewien, czy wypisywał datę na tym dokumencie. Po okazaniu dokumentów PIT 36 L za 2011 i 2012 rok, D. W. oświadczył, że podpisy na tych kopiach są bardzo podobne do jego podpisów, ale nie jest pewien bo są to kopie i podpisy są niewyraźne. W tych dokumentach kwoty dochodu są zawyżone. Nie jest w stanie teraz powiedzieć jakie były rzeczywiste dochody w jego firmie za 2011 i 2012 rok. Nie składał okazanych mu dokumentów w urządzie skarbowym, ani w banku, w ogóle nigdzie ich nie przedkładał, widzi je po raz pierwszy w tej chwili, nie pamięta, czy widział te dokumenty w banku. Nie pewno ich nie wypisywał i nigdzie nie okazywał. Nie ma pojęcia skąd na tych dokumentach mógł znaleźć się jego podpis, jeśli w ogóle są one jego. W czasie rozmowy telefonicznej z pracownikiem banku, w

której poinformowano go o odmowie przyznania kredytu, pani z banku zaprosiła go po odbiór dokumentów, ale zapomniał o tym i nie poszedł do banku. Po jego spotkaniu z pośrednikiem w R., on się w ogóle do niego nie odzywał, nie dzwonił i nie spotykał się z nim, również oskarżony do niego nie dzwonił. W banku podpisywał dokumenty prawą ręką. Po okazaniu kopii zaświadczenia o niezaleganiu w podatkach i z ZUS o niezaleganiu w składkach D. W. oświadczył, że okazane mu kopie dokumentów złożył w banku, a oryginały uprzednio osobiście uzyskał z Urzędu Skarbowego i ZUS. Wiedział, że takie dokumenty będą potrzebne w banku, bo przed spotkaniem poinformowała go telefonicznie pracownica banku. Mówiła tylko o tych dokumentach i oryginałach dokumentów firmowych, jak NIP, Regon, zaświadczenie o działalności gospodarczej.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Wyjaśnił jedynie, że faktycznie ubiegał się o kredyt, na który stać go było spłacać, potrzebował go na rozwój swojej firmy transportowej. Podtrzymał złożone wyjaśnienia.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 86-90, 252)

Sąd oparł rozstrzygnięcie na następujących rozważaniach.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd oparł się na zeznaniach świadków B. P., A. O., L. S., jak również na dowodach z dokumentów i opinii z zakresu badania pisma ręcznego. W ograniczonym zakresie podstawę ustaleń faktycznych stanowiły wyjaśnienia oskarżonego, którym Sąd dał wiarę jedynie w części.

Sąd uznał w przeważającej części za wiarygodne zeznania A. O.. Świadek jest pracownicą banku, ze sprawą zetknęła się tylko w ramach wykonywanych obowiązków pracowniczych. Nie miała interesu, by składać zeznania obciążające oskarżonego. Jej relacja koresponduje z zeznaniami dyrektora oddziału B. P. i dowodami z dokumentów. A. O. złożyła konkretne, rzeczowe zeznania, które w przeważającej części nie budzą wątpliwości. W zeznaniach świadka złożonych w postępowaniu przygotowawczym znajduje się jedno istotne niezgodne z prawdą uproszczenie, że oskarżony złożył wniosek osobiście w banku. Z zeznań świadka L. S. wynika, że nie jest to prawda, gdyż to on zaniósł ten wniosek. Mając na uwadze, że A. O. w postępowaniu sądowym nie była już pewna, że to A. W. osobiście składał wniosek, Sąd ustalił zgodnie z innymi dowodami, że uczynił to pośrednik. Nie zmienia to jednak faktu, że A. O. konsekwentnie twierdziła, że oskarżony przynajmniej raz był w banku, gdzie podpisywał również dokumenty. W ocenie Sądu powyższa omyłka była wynikiem tego, że z punktu widzenia świadka sposób wpłynięcia wniosku nie był istotną sprawą. Zapamiętała jednak swój osobisty kontakt z klientem, który z pewnością był w banku. Dlatego w ocenie Sądu początkowo błędnie podała, że sam złożył ten wniosek. W postępowaniu sądowym świadek nie pamiętała już wielu szczegółów sprawy, skojarzyła jednak, że oskarżony był klientem z rekomendacji i, że B. P. jechała na inspekcję z osobą, która udzieliła rekomendacji. A. O. wypowiedziała się również wyczerpująco na rozprawie na temat istotności poszczególnych rodzajów dokumentów dla udzielenia kredytu. Jej zeznania w tym zakresie nie budziły wątpliwości co do ich rzetelności. Z jednej strony jej wypowiedź była bardzo konkretna, z drugiej bez wątpienia świadek posiada wystarczające kompetencje do wypowiedzenia się na ten temat, gdyż zajmuje się w swojej pracy tego rodzaju wnioskami.

Wątpliwości Sądu nie wzbudziły zeznania B. P. (uprzednio B. P.). Świadek zeznawała konsekwentnie w toku procesu. Opisała szczegółowo swoje działania podejmowane jako dyrektor oddziału banku, w tym inspekcję przeprowadzoną u oskarżonego i powód powzięcia negatywnej decyzji kredytowej. Jej zeznania w znacznej mierze korespondują z zeznaniami A. O.. Sąd uznał jej relację w całości za wiarygodną i oparł na niej ustalenia faktyczne. Wprawdzie świadek dopiero w postępowaniu sądowym podała, że na inspekcji u klienta była z L. S., ale wytłumaczyła dlaczego nie była sama, wskazując na względy bezpieczeństwa i wyjaśniła, że wcześniej o tym nie powiedziała, gdyż nie była o to pytana. W ocenie Sądu jest to logiczne wytłumaczenie. L. S. nie wykonywał żadnych oficjalnych czynności służbowych podczas tej inspekcji, więc wspomnianie o nim z własnej inicjatywy nie było konieczne. Reasumując, Sąd uznał zeznania tego świadka w całości za wiarygodne, tym bardziej, że są zgodne również z zeznaniami L. S..

Wątpliwości Sądu nie wzbudziły również zeznania L. S., który potwierdził, że pośrednik, z którym miał pierwszy raz kontakt, przekazał mu wniosek kredytowy oskarżonego z dokumentami. Świadek, po wstępnej ocenie wniosku,

przedłożył go w banku. Ponadto L. S. opisał w sposób zbieżny z zeznaniami B. P., że towarzyszył jej podczas inspekcji ze względów bezpieczeństwa oraz ich wspólne wrażenia odniesione z jej przebiegu. Sąd nie znalazł zatem podstaw do podważenia wiarygodności jego relacji w również w tym zakresie.

Sąd w przeważającej wierze nie da wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Są one nielogiczne i niezgodne z doświadczeniem życiowym oraz częściowo sprzeczne z innymi dowodami. Okoliczności w jakich miał poznać mężczyznę, który przedstawił się jako pośrednik brzmią niewiarygodnie. Zostały one przedstawione tak, aby nie było możliwości zweryfikowania jego tożsamości. Oskarżony miał go spotkać przypadkowo, nie pamięta jego danych, oprócz imienia, wizytówkę zgubił, nie dzwonił do niego (co oznacza brak możliwości uzyskania numeru telefonu tej osoby). Nie ma śladów, które umożliwiłyby poszukiwanie tego mężczyzny. Podkreślić należy zatem, że mimo iż nie budzi wątpliwości, w szczególności w świetle zeznań L. S., że wniosek o kredyt nie został złożony przez oskarżonego osobiście, to nie można dać wiary oskarżonemu, że nie miał świadomości treści wniosku kredytowego i dołączonych dokumentów. Świadczą o tym również dalsze argumenty,

Zdaniem Sądu jest nieprawdopodobne, że oskarżony będący osobą dorosłą, prowadząca działalność gospodarczą, w miarę majątną (drogi samochód), był jednocześnie tak naiwny, że dał swoje poufne dane (w tym ksero dowodu) przypadkowo spotkanej osobie, która go zaczepiła w sprawie kredytu, a następnie, mimo braku kontaktu z tą osobą, nie sprawdził podczas wizyty w banku co znajduje się w dokumentach dotyczących jego kredytu. Jednocześnie oskarżony nie kwestionował, że pracownik banku (jak twierdzi, było to po inspekcji), dał mu do podpisania jakieś dokumenty. Sąd zdaje sobie sprawę, że zdarzają się sytuacje podpisywania różnych dokumentów przez osoby, bez ich wcześniejszego podpisania, mimo że rozsądek nakazuje zapoznać się z nimi. W tej jednak sytuacji, w ocenie Sądu, D. W. musiałby dołożyć wręcz szczególnej staranności, aby nie zauważyć, że w dokumentach jest pozytywna opinia o kliencie z Banku (...) lub wielostronicowa historia rachunku bankowego w (...) w R., w którym założył konto dopiero po spotkaniu z nieznanym mężczyzną. Jak sam zwrócił uwagę, mają one charakterystyczną kolorystykę. Ponadto, jak wynika z jednoznacznie brzmiących zeznań B. P., fałszywą opinię z (...) wraz z równie nieautentyczną historią rachunku bankowego przedłożył sam oskarżony. Te ewidentnie nieprawdziwe dokumenty, których treść została skorelowana z innymi dokumentami dotyczącymi sytuacji finansowej D. W. zostały złożone dopiero w dniu inspekcji w miejscu wskazanym przez niego jako miejsce prowadzenia działalności. Powyższe podważa wersję oskarżonego o złożeniu ich bez jego wiedzy w banku przez inną osobę.

Co bardzo istotne, z opinii z zakresu badania pisma ręcznego wynika, że oskarżony nie tylko podpisał, ale wypełnił własnoręcznie część dokumentów, w tym dane rejestrowe we wniosku kredytowym oraz większość załącznika do tego wniosku. Co również ważne oskarżony kilkakrotnie dokonał wpisów o treści „2013 08 01” lub „2013 08 01 G.”. Treść tych wpisów wyraźnie przeczy jego twierdzeniu, że podpisał się na dokumentach podczas inspekcji, która miała miejsce 9 sierpnia 2013 r. w G..

Ponadto również kopie dokumentów PIT 36L, co do których oskarżony potwierdził, że jego dochody zostały na nich zawyżone, zostały opatrzone jego podpisami w rubryce 115, co wynika jednoznacznie z opinii grafologicznej. Miał on zatem udział w ich wytworzeniu. Oskarżony w żaden sposób nie wyjaśnił jak w banku znalazły się kopie podpisanych przez niego pitów.

A. O. konsekwentnie twierdziła, że oskarżony przynajmniej raz był w banku. Podpisywał również dokumenty. Nie można zatem racjonalnie przyjąć, że oskarżony jako osoba dorosła i odpowiedzialna w ogóle nie zwrócił uwagi jakie dokumenty przedłożono wraz z wnioskiem. Ponadto z wyjaśnień oskarżonego wynika, że w ogóle nie wiedział o jaki kredyt się ubiega, na jaki okres. Interesowała go tylko maksymalna wysokość miesięcznej raty. Nie sprawdził tego również podczas podpisywania dokumentów, mimo że już pobieżne spojrzenie na pierwszą stronę wniosku kredytowego pozwala łatwo dostrzec kwotę kredytu i okres kredytowania. Zdaniem Sądu jest niewytłumaczalne, że ktoś ubiega się o tego rodzaju wsparcie i, ani na początku, ani w trakcie procedury, nie jest w ogóle zainteresowany czego się domaga.

Ponadto D. W., jak sam wyjaśnił, już wcześniej otrzymał kredyt obrotowy w Banku (...) SA, gdzie miał konto i kredytu udzielono mu na podstawie obrotów. W tych warunkach, pamiętając, że oskarżony jest przedsiębiorcą, nie sposób logicznie przyjąć, że zakładał, iż otrzyma kredyt obrotowy bez złożenia jakichkolwiek dokumentów dotyczących majątku lub obrotów jego firmy. Z jego wyjaśnień wynika tymczasem, że tego rodzaju dokumentów nie składał i nikt ich od niego nie wymagał.

Z wyjaśnień pracowników banku nie wynika, aby ktoś oprócz oskarżonego interesował się tym, czy D. W. udzielono kredytu. Gdyby, tak jak twierdzi oskarżony, pośrednik miał otrzymać 3% kwoty kredytu, to powinno to wynikać z umowy tego pośrednika z oskarżonym (D. W. nie twierdził, by podpisywał taką umowę) lub z umowy łączącej pośrednika z bankiem, zatem jego personalia powinny być bankowi znane. Z wersji przedstawionej przez oskarżonego wynika, że interesy pośrednika nie były w żaden sposób zabezpieczone. Mógł on, co najwyżej domagać się od oskarżonego dobrowolnego uiszczenia mu 3% wartości kredytu, który przyznano by D. W.. Taka postawa jest również nieprawdopodobna.

Reasumując Sąd nie dał wiary oskarżonemu co do tego, że nie znał treści wniosku kredytowego i złożonych w banku dokumentów. W ocenie Sądu stanowią wyraz przyjętej przez niego linii obrony. Sąd uznał jego wyjaśnienia za wiarygodne w części niekwestionowanej – odnośnie prowadzenia przez niego działalności gospodarczej, posiadania samochodu, faktu odbycia inspekcji w jego mieszkaniu i autentyczności jego podpisów na większości z okazanych mu dokumentów (co do niektórych oskarżony nie był pewien, czy są to jego podpisy).

Sąd uznał za wiarygodne zeznania pośredników finansowych J. K., D. L., P. J., A. K. (1), W. L., I. K., R. P. (1), K. E., K. C., G. W., R. O. (1), K. P., J. R., A. M., M. P. (1), B. T., J. C., M. S., P. D., M. W., R. J., R. P. (2), A. B., L. B., R. C., R. O. (2), T. J., K. N., M. R., P. S. (1), K. S., P. S. (2), W. R., A. K. (2), M. B., M. F., P. P., M. T., D. M., R. S., M. P. (2), J. P., R. K., D. K., R. M., T. K.. Wszystkie te osoby zaprzeczyły jakoby знаły oskarżonego. Podobnie D. W. również zaprzeczył, aby którakolwiek z nich zaproponowała mu wzięcie kredytu obrotowego i złożyła wniosek. Nie ujawniły się również żadne powody, dla których osoby te miałyby zeznawać niezgodnie z prawdą. Podkreślić należy, że L. S., który otrzymał ten wniosek od nieznanego mężczyzny, nie weryfikował jej tożsamości, ani również tego, czym w rzeczywistości się zajmuje. Mogła to być zatem osoba, która nie zajmowała się tym zawodowo i nie miała kontaktu z bankiem.

Sąd uznał za wiarygodną opinię zakresu badań porównawczych pisma ręcznego i podpisów. Została sporządzona przez biegłego sądowego z listy Prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku, czyli osobę posiadającą wiedzę specjalną z zakresu grafologii. Opinia odpowiada na wszystkie pytania zawarte w postanowieniu o dopuszczeniu tego dowodu, wnioski z niej wynikające są jednoznaczne. Sąd nie znalazł podstaw do podważenia wiarygodności tego dowodu

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty i protokoły znajdujące się w aktach sprawy albowiem zostały sporządzone w przepisanej formie i przez upoważnione do tego osoby. Wątpliwości nie budziło również to, że opisane w zarzucie dokumenty przedłożone wraz z wnioskiem o kredyt były podrobione lub nierzetelne.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do przyjęcia okoliczności wyłączających winę oskarżonego. Jest on osobą pełnoletnią, przedsiębiorcą, miał pełną możliwość rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Sąd zważył, iż nawet osoba o niskim poziomie intelektualnym i niskim poziomie świadomości społecznej wie, iż zachowanie, które przypisano oskarżonemu jest zabronione pod groźbą kary.

Zdaniem Sądu oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona usiłowania występku oszustwa, w typie kwalifikowanym, z uwagi na wartość mienia, przeciwko, któremu został skierowany czyn zabroniony. Warunkiem przypisania odpowiedzialności za czyn zabroniony z art. 286 § 1 k.k. jest:

- (a) działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej;
- (b) doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem;

- (c) wprowadzenie w błąd lub wyzyskanie błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania.

Stosownie do unormowania art. 13 § 1 k.k., odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje.

(Ad a) W ocenie Sądu oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Zgodnie z art. 115 § 4 k.k. korzyścią majątkową jest zarówno korzyść dla siebie, jak i dla kogo innego. W niniejszej sprawie korzyścią była kwota pieniędzy jaką zamierzał uzyskać tytułem kredytu z banku.

(Ad b) Niewątpliwie działanie oskarżonego nakierowane było na doprowadzenie banku do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci zawarcia umowy kredytu bez odpowiedniego zabezpieczenia, z ryzykiem utraty udostępnionych środków. Niekorzystne rozporządzenie mieniem oznacza generalnie pogorszenie sytuacji majątkowej rozporządzającego, wobec czego nie można go ograniczać do pojęcia szkoda czy też strata. Bank dokonałby niekorzystnego dla siebie rozporządzenia, bowiem na skutek wprowadzenia w błąd, pracownicy tych instytucji nie wiedzieliby, że żądane przez nich zabezpieczenie wykonania umowy istnieje. Niekorzystnym rozporządzeniem mieniem przy zawarciu umowy kredytu nie musi być więc nawet rzeczywista strata w sensie materialnym, lecz już sam fakt przyznania takiego kredytu. Oczywiście jest bowiem, że bank kierując się zasadami racjonalnego gospodarowania, nie przyznałby kredytu w sytuacji braku jego faktycznego zabezpieczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2006 r., III K 198/05, OSNKW 2006/4/40 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00, (...) 2000/9-10/85).

(Ad c) Wprowadzenie w błąd polegało w przedmiotowej sprawie na posłużeniu się podrobionymi i nierzetelnymi dokumentami, które zawierały nieprawdziwe dane odnośnie sytuacji finansowej wnioskodawcy.

Sąd zakwalifikował zachowanie oskarżonego jako usiłowanie popełnienia przestępstwa oszustwa, albowiem nie doszło do skutecznego doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez bank, który nie zawarł umowy kredytowej i nie udostępnił środków pieniężnych. Jednocześnie z okoliczności wynika, że działanie oskarżonego zmierzało bezpośrednio do popełnienia tego przestępstwa, gdyż oskarżony dopełnił wszystkie formalności niezbędne do ubiegania się o tego rodzaju wsparcie finansowe.

Czyn przypisany oskarżonemu wypełnił również znamiona przestępstwa określonego w art. 297 § 1 k.k. Zgodnie z tym przepisem karze podlega m.in. ten kto w celu uzyskania dla siebie lub kogo innego, od banku pożyczki pieniężnej przedkłada podrobiony, przerobiony, poświadczający nieprawdę albo nierzetelny dokument albo nierzetelne, pisemne oświadczenie dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego. Oskarżony bez wątplenia działał w celu uzyskania dla kredytu od banków i przedłożył w tym celu opisane w stanie faktycznym podrobione i nierzetelne dokumenty, które dotyczyły okoliczności o znaczeniu podstawowym dla uzyskania kredytu.

Art. 294 § 1 k.k. przewiduje surowszą odpowiedzialnością sprawcy, który dopuszcza się m.in. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w stosunku do mienia znacznej wartości. Zgodnie z art. 115 § 5 k.k. mieniem znacznej wartości jest mienie, którego wartość w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza 200.000 złotych. Przestępstwo przypisane oskarżonemu w wyroku dotyczy mienia o wartości 300.000 zł, co uzasadnia zakwalifikowanie tego zachowania również z art. 294 § 1 k.k.

W związku z powyższym Sąd uznał oskarżonego za winnego tego, że w sierpniu 2013 roku w G. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić Bank (...) SA II Oddział w G. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w postaci udzielenia mu kredytu obrotowego na potrzeby działalności gospodarczej firmy Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe (...) W. D. W. w kwocie 300.000 złotych, stanowiących mienie znacznej wartości poprzez przedłożenie podrobionych dokumentów w postaci opinii o kliencie z dnia 5 sierpnia 2013 roku i historii rachunku z Banku (...) S.A., nierzetelnego wyciągu z Księgi P. i Rozchodu swojej firmy za okresy styczeń

– grudzień lat 2011, 2012 i 2013, dokumentów PIT 36 L za 2011 i 2012 rok, zawierających informacje mające istotne znaczenie dla udzielenia kredytu, czym usiłował wprowadzić pracowników banku w błąd co do swojej sytuacji finansowej, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na weryfikację okoliczności wynikających z tych dokumentów przez pracowników banku, czyn ten kwalifikując z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Orzekając w stosunku do oskarżonego kary Sąd wziął pod uwagę dyrektywy i zasady wymiaru kar z art. 53 § 1 i 2 k.k. bacząc, by dolegliwość kar nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które mają osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu Sąd miał na uwadze okoliczności wymienione enumeratywnie w art. 115 § 2 k.k.

Jako okoliczności obciążające z tego punktu widzenia Sąd przyjął:

- działanie z premedytacją. Podkreślić należy, że czyn oskarżonego był zorganizowany, wymagał przemyślnego przygotowania fałszywych dokumentów;

- fakt wypełnienia swoim zachowaniem znamion dwóch czynów zabronionych, określonych w przepisach szczególnych ustawy karnej;

- wysoką wartość mienia, przeciwko któremu został skierowany czyn zabroniony. 300.000 zł znacznie przekracza granicę 200.000 zł określoną w art. 115 § 5 k.k. Stanowi więc okoliczność obciążającą również w obrębie typu kwalifikowanego.

Jako okoliczności łagodzące z punktu widzenia społecznej szkodliwości czynu Sąd przyjął to, że:

- czyn oskarżonego był wymierzony przeciwko prawom majątkowym (mieniu) i oraz prawidłowości funkcjonowania instytucji kredytu, które są dobrami chronionym przez prawo karne, ale nie o tak podstawowym znaczeniu jak życie, czy zdrowie.
- przestępstwo zatrzymało się w stadium usiłowania i nie doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez bank.

Reasumując, Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu jako średni.

Rozważając inne okoliczności mające wpływ na wymiar kary, Sąd jako okoliczność łagodzącą potraktował fakt, że oskarżony jest osobą niekaraną oraz prowadzi ustabilizowany tryb życia, prowadzi działalność gospodarczą.

Mając powyższe na uwadze Sąd, przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. i art. 14 § 1 k.k., na podstawie art. 294 § 1 k.k. oraz art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. skazał oskarżonego na karę roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych

Ustalając wysokość stawki dziennej grzywny na podanym poziomie Sąd kierował się treścią art. 33 § 3 k.k., zgodnie z którym, ustalając tę stawkę, sąd bierze pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe. Sytuacja finansowa oskarżonego jest przeciętna. D. W. jest osobą zdolną do pracy, uzyskuje średnie dochody.

Wymierzenie oskarżonemu kary w wymiarze nie przekraczającym dwóch lat pozbawienia wolności rodzi konieczność rozważenia czy zasługuje on na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia orzeczonej kary pozbawienia wolności. W niniejszej sprawie ma bowiem zastosowanie art. 69 § 1 k.k. w brzmieniu sprzed nowelizacji tego przepisu, która weszła w życie 1 lipca 2015 r. Wynika to z art. 4 § 1 k.k., zgodnie z którym Jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą

poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Art. 69 § 1 k.k. w poprzednio obowiązującym brzmieniu pozwalał na warunkowe zawieszenie wykonania kary do dwóch lat pozbawienia wolności, a nie do roku, jak obecnie, był zatem korzystniejszy dla sprawcy. Zgodnie z art. 69 § 1 k.k., warunkiem zastosowania takiego rozstrzygnięcia jest również stwierdzenie przez sąd, iż jest to wystarczające dla osiągnięcia celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Stosownie do treści art. 69 § 2 k.k. zawieszając wykonanie kary, Sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób bycia oraz zachowanie po popełnieniu przestępstwa. Mając na względzie powyższe unormowania, Sąd wziął pod uwagę, że oskarżony jest osobą niekaraną, prowadzącą ustabilizowany, normalny tryb życia. Można zatem racjonalnie zakładać, że nie wejdzie ponownie w konflikt z prawem karnym. W konsekwencji Sąd uznał, że oskarżony zasługuje na danie mu szansy na poprawę swojego zachowania i nie jest bezwzględnie konieczne resocjalizowanie go w warunkach zakładu karnego. Zdaniem Sądu nie jest on sprawcą zdemoralizowanym, a wejście przez niego w konflikt z prawem karnym miało incydentalny charakter.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, w ocenie Sądu, minimalny, dwuletni okres warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności jest wystarczający dla sprawdzenia czy oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego.

Zdaniem Sądu, dolegliwość tak orzeczonych kar, określonych zgodnie z zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej, nie przekracza stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonego, wywrze odpowiedni efekt w zakresie oddziaływania zapobiegawczego i wychowawczego oraz wdroży go do przestrzegania porządku prawnego. Środki te nie wykraczają poza rzeczywistą potrzebę i w prawidłowy sposób uwzględniają wszystkie elementy decydujące o ich rodzaju i wymiarze. Ponadto biorą one w należyty sposób pod uwagę względy prewencji ogólnej, rozumiane jako właściwe społeczne oddziaływanie kary wobec sprawców przestępstw, zaspokajając społeczne poczucie sprawiedliwości. Tego rodzaju rozstrzygnięcie, zdaniem Sądu, nie zostanie ani przez oskarżonego, ani społecznie odebrane jako pozostawiające sprawcę faktycznie bezkarnym. Waler probacyjny orzeczenia o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności wzmacnia orzeczona grzywna, stanowiąca realną dolegliwość dla oskarżonego.

W punkcie III wyroku Sąd, na podstawie art. 230 § 2 k.p.k., zwrócił pokrzywdzonemu bankowi zabezpieczone w sprawie dowody rzeczowe, wobec ich zbędności dla postępowania karnego.

W punkcie IV wyroku, działając na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 4, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. Nr 49 z 1983 r., poz. 223, ze zm.) zasądził od oskarżonego w całości koszty sądowe. W ocenie Sądu nie ma podstaw do zwolnienia oskarżonego od ich ponoszenia. Z uwagi na swój dochód ma możliwość ich uiszczenia.